

15. niedziela zwykła B

*Pokój ogłasza Pan swojemu ludowi
i swoim świętym,
ludziom o sercu rozsądnym. (Ps 85,9)*



Pierwsze czytanie

Amos 7,12-15

Amazjasz, kapłan w Betel, rzekł do Amosa: "'Widzący', idź, uciekaj sobie do ziemi Judy. I tam jedz chleb, i tam prorokuj. A w Betel więcej nie prorokuj, bo jest ono królewską świątynią i królewską budowlą". I odpowiedział Amos Amazjaszowi: "Nie jestem ja prorokiem ani nie jestem uczniem proroków, gdyż jestem pasterzem i tym, który nacina sykomory. Od trzody bowiem wziął mnie Pan i Pan rzekł do mnie: 'Idź, prorokuj do narodu mego, izraelskiego'".

Drugie czytanie

Efezjan 1,3-10

Niech będzie błogosławiony Bóg i Ojciec Pana naszego Jezusa Chrystusa, który napełnił nas wszelkim błogosławieństwem duchowym na wyżynach niebieskich w Chrystusie. W Nim bowiem wybrał nas przez założeniem świata, abyśmy byli święci i nieskalani przed Jego obliczem. Z miłości przeznaczył nas dla siebie jako przybranych synów przez Jezusa Chrystusa, według postanowienia swej woli, ku chwale majestatu swej łaski, którą obdarzył nas w Umiłowanym. W Nim mamy odkupienie przez Jego krew, odpuszczenie występków, według bogactwa Jego łaski. Szczodrze ją na nas wylał w postaci wszelkiej mądrości i zrozumienia, przez to, że nam oznajmił tajemnicę swej woli według swego postanowienia, które przedtem w Nim powziął dla dokonania pełni czasów, aby wszystko na nowo zjednoczyć w Chrystusie jako Głowie: to, co w niebiosach, i to, co na ziemi.

Ewangelia

Marek 6,7-13

Jezus przywołał do siebie Dwunastu i zaczął rozsyłać ich po dwóch. Dał im też władzę nad duchami nieczystymi. I przykazał im, żeby nic z sobą nie brali na drogę prócz łaski: ani chleba, ani torby, ani pieniędzy w trzosie. "Ale idźcie obuci w sandały i nie wdziewajcie dwóch sukien". I mówił do nich: "Gdy do jakiego domu wejdziecie, zostańcie tam, aż stamtąd wyjdziecie. Jeśli

w jakim miejscu was nie przyjmą i nie będą was słuchać, wychodząc stamtąd strząśnijcie proch z nóg waszych na świadectwo dla nich". Oni więc wyszli i wzywali do nawrócenia. Wyrzucali też wiele złych duchów oraz wielu chorych namaszczeni olejem i uzdrawiali.

Do refleksji

Czytania dzisiejszej niedzieli wywołują, być może, i w nas dziwne reakcje. W letni czas, gdy myślimy tylko o tym, aby wyjechać z miejsca naszego zamieszkania i odnaleźć duchową i cielesną ciszę oraz wewnętrzną równowagę, jesteśmy konfrontowani z niewygodną mową proroka i jasnymi kierunkami posłannictwa apostołskiego. Posłannictwo (misja) nie jest czymś idylliczno-romantycznym, czy też widowiskowym, lecz zadaniem powierzonym przez Boga, które każdego dnia na nowo jest do nas kierowane, bez względu na to, czy właśnie pracujemy, wypoczywamy, jesteście chorzy czy podróżujemy.

W dzisiejszym Jezusowym rozesłaniu możemy wyróżnić kilka wątków:

– najpierw Jezus **wzywa** do siebie uczniów. Zanim rozpoczniemy wypełnianie naszego posłannictwa musimy sobie uświadomić, że najpierw Bóg nas powołuje. Jeśli nie chcemy popaść w aktywizm, neurozę poprawiania wszystkiego lub syndrom pomocniczości powinniśmy się ciągle trzymać nitki prowadzenia Bożego w naszym życiu, aby wiedzieć, którą drogą Bóg chce nas dalej prowadzić.

– Jezus wzywa Dwunastu do **siebie**. Wzywa ich do Siebie, aby wzmocnili się Jego obecnością i przygotowali do misji. Każde wyjście do świata winno być poprzedzone czasem modlitwy – w sensie bycia przy Bogu – i prośbą o Jego moc.

– Jezus **wysyła** ich, każdorazowo **po dwóch**. Wzięcie pod uwagę poprzednich wskazań dopomaga w krystalizowaniu się naszego osobistego powołania – i to każdego dnia na nowo. Codzienne powierzenie się prowadzeniu Boga w naszym życiu i Jego mocy, udzielanej przez Jego bliskość, pozwala nam rozpoznawać nasze posłannictwo. Spotykanie ludzi, którzy w podobny sposób są powoływani, dodaje nam odwagi do wierności wobec powołania i wzajemne wsparcie.

– Jesteśmy posłani i posiadamy moc wypędzania **złych duchów**. Nieczystość rozpoczyna się tam, gdzie Bóg zostaje wyrzucony. Bóg jest tchnieniem życia przenikającym wszystkie rzeczy, ludzi, wydarzenia. Tam, gdzie tchnienie to zostaje zablokowane, rozpoczyna się choroba, wyobcowanie, śmierć. Dlatego Bóg wysyła swoich proroków, wysyła nas, abyśmy przyczyniali się do zbawienia stworzenia i w ten sposób wyzwolali je do ponownie do życia. Ten, kto jest posłany przez Boga nie może milczeć, nawet jeśli jest to niebezpieczne lub niewygodne. Wszędzie powinien wypełniać swoje posłannictwo i głosić, że wszystko jest własnością Boga.

– Jezus zaleca swoim uczniom, aby **niczego nie brali** na drogę. Jedyną moc, którą prorok powinien nosić przy sobie, jest Duch Boży. Dlatego nie powinniśmy się obciążać niepotrzebnymi rzeczami. Bóg bowiem jest naszym pokarmem, plecakiem, kijem podróży.

– "Pozostańcie w domu, który was przyjmie... a jeśli was nie przyjmą idźcie dalej..." Nasza posługa w świecie i dla świata wymaga nie tylko zdecydowania i jasności, co do rodzaju służby, lecz także twórczości w samym posługiwaniu. **I Dwunastu wyszło...**

15. niedziela zwykła B

*Pokój ogłasza Pan swojemu ludowi
i swoim świętym,
ludziom o sercu rozsądnym. (Ps 85,9)*



Pierwsze czytanie

Amos 7,12-15

Amazjasz, kapłan w Betel, rzekł do Amosa: "'Widzący', idź, uciekaj sobie do ziemi Judy. I tam jedz chleb, i tam prorokuj. A w Betel więcej nie prorokuj, bo jest ono królewską świątynią i królewską budowlą". I odpowiedział Amos Amazjaszowi: "Nie jestem ja prorokiem ani nie jestem uczniem proroków, gdyż jestem pasterzem i tym, który nacina sykomory. Od trzody bowiem wziął mnie Pan i Pan rzekł do mnie: 'Idź, prorokuj do narodu mego, izraelskiego'".

Drugie czytanie

Efezjan 1,3-14

Niech będzie błogosławiony Bóg i Ojciec Pana naszego Jezusa Chrystusa, który napełnił nas wszelkim błogosławieństwem duchowym na wyżynach niebieskich w Chrystusie. W Nim bowiem wybrał nas przez założeniem świata, abyśmy byli święci i nieskalani przed Jego obliczem. Z miłości przeznaczył nas dla siebie jako przybranych synów przez Jezusa Chrystusa, według postanowienia swej woli, ku chwale majestatu swej łaski, którą obdarzył nas w Umiłowanym. W Nim mamy odkupienie przez Jego krew, odpuszczenie występków, według bogactwa Jego łaski. Szczodrze ją na nas wylał w postaci wszelkiej mądrości i zrozumienia, przez to, że nam oznajmił tajemnicę swej woli według swego postanowienia, które przedtem w Nim powziął dla dokonania pełni czasów, aby wszystko na nowo zjednoczyć w Chrystusie jako Głowie: to, co w niebiosach, i to, co na ziemi. W Nim dostąpiliśmy udziału my również, z góry przeznaczeni zamiarem Tego, który dokonuje wszystkiego zgodnie z zamysłem swej woli, po to, byśmy istnieli ku chwale Jego majestatu, my, którzyśmy już przedtem nadzieję złożyli w Chrystusie. W Nim także wy usłyszeliście słowo prawdy, Dobrą Nowinę o waszym zbawieniu. W Nim również uwierzyliście i zostaliście naznaczeni pieczęcią Ducha Świętego, który był obiecany. On jest zadatkiem naszego dziedzictwa w oczekiwaniu na ostateczne odkupienie, które nas uczyni własnością Boga ku chwale Jego majestatu.

Jezus przywołał do siebie Dwunastu i zaczął rozsyłać ich po dwóch. Dał im też władzę nad duchami nieczystymi. I przykazał im, żeby nic z sobą nie brali na drogę prócz laski: ani chleba, ani torby, ani pieniędzy w trzosie. "Ale idźcie obuci w sandały i nie wdziejajcie dwóch sukien". I mówił do nich: "Gdy do jakiego domu wejdziecie, zostańcie tam, aż stamtąd wyjdziecie. Jeśli w jakim miejscu was nie przyjmą i nie będą was słuchać, wychodząc stamtąd strząśnijcie proch z nóg waszych na świadectwo dla nich". Oni więc wyszli i wzywali do nawrócenia. Wyrzucali też wiele złych duchów oraz wielu chorych namaszczeni olejem i uzdrawiali.

Do refleksji

Czytania dzisiejszej niedzieli wywołują, być może, i w nas dziwne reakcje. W letni czas, gdy myślimy tylko o tym, aby wyjechać z miejsca naszego zamieszkania i odnaleźć duchową i cielesną ciszę oraz wewnętrzną równowagę, jesteśmy konfrontowani z niewygodną mową proroka i jasnymi kierunkami posłannictwa apostołskiego. Posłannictwo (misja) nie jest czymś idylliczno-romantycznym, czy też widowiskowym, lecz zadaniem powierzonym przez Boga, które każdego dnia na nowo jest do nas kierowane, bez względu na to, czy właśnie pracujemy, wypoczywamy, jesteśmy chorzy czy podróżujemy.

W dzisiejszym Jezusowym rozesłaniu możemy wyróżnić kilka wątków:

- najpierw Jezus **wzywa** do siebie uczniów. Zanim rozpoczniemy wypełnianie naszego posłannictwa musimy sobie uświadomić, że najpierw Bóg nas powołuje. Jeśli nie chcemy popaść w aktywizm, neurozę poprawiania wszystkiego lub syndrom pomocniczości powinniśmy się ciągle trzymać nitki prowadzenia Bożego w naszym życiu, aby wiedzieć, którą drogą Bóg chce nas dalej prowadzić.
- Jezus wzywa Dwunastu do **siebie**. Wzywa ich do Siebie, aby wzmocnili się Jego obecnością i przygotowali do misji. Każde wyjście do świata winno być poprzedzone czasem modlitwy – w sensie bycia przy Bogu – i prośbą o Jego moc.
- Jezus **wysyła** ich, każdorazowo **po dwóch**. Wzięcie pod uwagę poprzednich wskazań dopomaga w krystalizowaniu się naszego osobistego powołania – i to każdego dnia na nowo. Codzienne powierzanie się prowadzeniu Boga w naszym życiu i Jego mocy, udzielanej przez Jego bliskość, pozwala nam rozpoznawać nasze posłannictwo. Spotykanie ludzi, którzy w podobny sposób są powoływani, dodaje nam odwagi do wierności wobec powołania i wzajemne wsparcie.
- Jesteśmy posłani i posiadamy moc wypędzania **złych duchów**. Nieczystość rozpoczyna się tam, gdzie Bóg zostaje wyrzucony. Bóg jest tchnieniem życia przenikającym wszystkie rzeczy, ludzi, wydarzenia. Tam, gdzie tchnienie to zostaje zablokowane, rozpoczyna się choroba, wyobcowanie, śmierć. Dlatego Bóg wysyła swoich proroków, wysyła nas, abyśmy przyczyniali się do zbawienia stworzenia i w ten sposób wyzwalali je do ponownie do życia. Ten, kto jest posłany przez Boga nie może milczeć, nawet jeśli jest to niebezpieczne lub niewygodne. Wszędzie powinien wypełniać swoje posłannictwo i głosić, że wszystko jest własnością Boga.
- Jezus zaleca swoim uczniom, aby **niczego nie brali** na drogę. Jedyną moc, którą prorok powinien nosić przy sobie, jest Duch Boży. Dlatego nie powinniśmy się obciążać niepotrzebnymi rzeczami. Bóg bowiem jest naszym pokarmem, plecakiem, kijem podróży.– "Pozostańcie w domu, który was przyjmie... a jeśli was nie przyjmą idźcie dalej..." Nasza posługa w świecie i dla świata wymaga nie tylko zdecydowania i jasności, co do rodzaju służby, lecz także twórczości w samym posługiwaniu. **I Dwunastu wyszło...**